

JESIEŃ

24 IX 2009r

Jesień na polach swą suknie
zaczęła rozsnuwać z dymu.
Wszystko dokoła już żółknie,
gałęzie nabierają szumu...

Nie będzie już można nocą
na tle czarnego nieba
patrzeć, jak burze migocą,
słuchać, jak dudni ulewa.

Wrzesień spokojnie się kończy
i jakoś lżej jest na duszy,
choć dużo się teraz zakończy
gdy wiatr gałęziami poruszy.

Gdy innym wiosna lub lato
najpiękniej czas wypełniają,
ja krótko odpowiem na to:
na pięknie się wcale nie znają.

Co z tego, że wiosną wszystko
kwitnie i pachnie dokoła,
gdy zwykle jesienne ognisko
fale rozmyślań przywoła.

Jesienią ku szarej barwie
wszystko się zmieniać zaczyna,
dlatego jabłek się narwie,
by czerwiejsza była zima.

Jesień szarością i smutkiem
uczy, że wszystko przemija.
Zima świat śni z takim skutkiem,
że wiosną się zacząć rozwijać.

Gdy pójdziesz ulicą wieczorem,
w ponure niebo wpatrzony
i przejrzyś na wskroś ową porę,
poczujesz się zauroczony.

Kiedy wśród szumu gałęzi
poczujesz się nieco samotnie,
nie znaczy to, żeś na uwięzi,
ktoś inny gdzieś tam także moknie...

Bartosz Szeferowicz

